



Ryc. 232.

Fot. J. Żarnecki

JERZY ŻARNECKI (KRAKÓW).

O NIEZNANEJ RZEźBIE GOTYCKIEJ W NOWYM KORCZYNIE

W ubiegłym roku opublikowałem na łamach *Biuletynu* (1937 nr 2, str. 233 do 238) nieznaną, gotycką rzeźbę, przedstawiającą Opłakiwanie Chrystusa, znajdującą się w parafialnym kościele w Brzezinach, w powiecie ropczyckim. Obecnie wracam do tej sprawy w związku z odnalezieniem nowego zabytku, pozostającego w związku z wymienioną rzeźbą.

„Opłakiwanie Chrystusa” z Brzezin jest późnogotycką grupą rzeźbioną, powstałą w pierwszych latach XVI w., pod bezpośrednim wpływem sztuki Wita Stwosza. Jej twórca znał tryptyk Mariacki w pracowni, jeszcze przed ustawieniem go w kościele, jest prawdopodobnym więc, że pracował w warsztacie Stwosza. Rzeźba brzezińska wykazuje też bliskie pokrewieństwo ze sceną „Opłakiwania Chrystusa” z tryptyku Olbrachta, problematycznego dzieła Stanisława

Stwosza. Pewna barbaryzacja formy tego ostatniego, mimo niezmiernie zbliżonego układu kompozycyjnego, nie pozwala na uznanie tych dzieł za utwory jednego artysty. Obie wymienione rzeźby zbliżają się z kolei w kompozycji do miedziorytu W. Stwosza „Opłakiwanie Chrystusa” (B. II. 2.). Wobec tak silnych związków ze sztuką Stwosza uważałem za słuszne wysunięcie hipotezy, że obie rzeźbione grupy „Opłakiwania” opierały się o zaginione dzieło Stwosza o tym temacie.

Świeżo natrafiłem na dalsze potwierdzenie mego domysłu. Oto w kaplicy przy kościele parafialnym w Nowym Korczynie, w powiecie stopnickim, znalazłem nieznaną dotychczas rzeźbioną grupę „Opłakiwania Chrystusa”, włączoną w barokowy ołtarz. Umieszczona w ciemnym i wysokim miejscu, pokryta nową polichromią, nie zwracała dotychczas na siebie uwagi. Jak reprodukcja wskazuje, jest to późnogotycka rzeźba, powtarzająca kompozycję znaną nam z grupy brzezińskiej i krakowskiej. Lecz są tu i różnice: kompozycja ogranicza się tylko do pięciu figur (brzezińska ma ich siedem, krakowska sześć) a i te różnią się nieco od poprzednich. Ciało Chrystusa widoczne jest w większym skrócie bocznym, Madonna oburącz ujmując głowę syna, św. Jan pozbawiony jest, tak charakterystycznego, a znanego też z ryciny Stwosza, rozwianego płaszcza, wkońcu Maria Magdalena ma na oleje i gestu obcierania łez, ma ręce złożone do modlitwy. Różnice te nie zacierają jednak uderzającego podobieństwa do obu rzeźb, brzezińskiej i krakowskiej, oraz do ryciny Stwosza (szczególnie układ rąk Madonny).

Jak kompozycja w zasadzie ta sama, różni się tylko w szczegółach, tak ma się rzecz i ze stroną formalną. Styl rzeźby korczyńskiej należy do kręgu manieryzmu stwoszowskiego, czerpiącego natchnienie z dzieł mistrza z krakowskiej jego epoki, lecz upraszczającego jego dynamiczny i nerwowy styl. Rzeźba korczyńska jest jakby ogniwem między brzezińską a krakowską: łączy pełną jeszcze plastykę figur i ruchliwość bryły rzeźby z Brzeziny ze stylem bardziej płaskim i graficznym sceny z tryptyku Olbrachta. Trudno przypuścić by była dziełem któregoś z twórców rzeźb poprzednich. Raczej znowu przyjąć trzeba, że węzły łączące ją z grupami brzezińską i krakowską wynikły z naśladowania (dodajmy — małowotwórczego) wspólnego wzoru, rzeźby Stwosza.

Kształt rzeźby „Opłakiwania Chrystusa” z N. Korczyna, a mianowicie ścięte boki figur, wskazują, iż była to scena ujęta w ramy, być może ramy tryptyku, którego stanowiła część środkową, o skrzydłach zapewne malowanych. Rzeźba nasza pochodzi prawdopodobnie z pierwotnego drewnianego kościoła parafialnego, zamienionego w pierwszej połowie XVII w. na murowany, do dziś istniejący.

ANTONI WIECZORKIEWICZ

WIDOK WARSZAWY Z R. 1662.

Ikonografia Warszawy w jednostronny sposób zapoznaje nas z obliczem miasta. Wszystkie znane widoki zdejmowane są zza rzeki, od strony Pragi, co pozwalało najłatwiej rozwinąć panoramę miasta i uwydatnić malowniczość położenia na wysokim brzegu. Tym większe zaciekawienie wzbudzić musi widok Miasta Starej Warszawy z roku 1662, zdjęty od strony Nowego Miasta, a znajdujący się w książce Sebastiana Stawickiego, paulina pt.:

„Łodka kościoła Chrystusowego Po burzliwym Świątą pływająca morzu, Okrutnych tyranów, y niezbożnych Haerezijarchow, Burzliwą nawąłnością y sprzecznymi trącona wiątry teraz Pod szczęśliwszym żeglująca Niebem w której Do dawno wybudowanego kościoła y Probostwa Ducha Ś. przy murach y Domie Hospitałnym warszawskim za nową tamże Fundacją y Erekcją Konwentu Bracia Zakonu Ś. Pawła, Pierwszego pustelnika, Z Jasnej Gory Częstochowskiej szczęśliwym stąnęli wprowadzeniem przewiezieni w Niedzielę czwartą po trzech Królach R. P. 1662. Żagle tey Łodki kazaniem rozpuszczone. Przez X. Sebastiana Stawickiego, tegoż Zakonu na Jasney Gorze Kaznodzieie. W Krakowie. W Drukr. Wdowy y Dziedz. Franciszka Cezarego I. K. M. Typ. Roku P. 1662.

Książeczka ta uszła dotychczas uwadze historyków Warszawy, może i dlatego, że Estreicher podając o niej wiadomość, wśród kilku innych publikacji kaznodziejskich ks. Stawickiego, nie wzmiankuje o widoku Warszawy, znajdującym się na odwrocie karty tytułowej. Oprócz egzemplarzy tej książeczki wymienionych u Estreichera, karta tytułowa wraz z widokiem znajduje się w posiadaniu płk. Gustawa Ładzińskiego w Warszawie, który nań zwrócił uwagę i pozwolił zreprodukować. Księgozbiór Klasztoru Jasnogórskiego egzemplarza nie posiada.

A widok ten, w miedzi rytym w rozmiarach 125 × 162 mm, jest zgoła rewelacyjny. Z tego względu publikujemy go w niniejszym zeszycie *Biuletynu* na gorąco po jego odkryciu zanim czas pozwoli na szczegółową analizę ikonograficzną i formalną. Niemniej przeto wartość i znaczenie reproduktowanego widoku pod względem ikonograficznym można już ogólnie scharakteryzować. Przede wszystkim należy stwierdzić jego sumienną rzetelność przy dosyć schematycznym traktowaniu detali. A więc ścisła jest liczba baszt, murów obronnych przy jednoczesnym umieszczeniu baszt półokrągłych przy murze wewnętrznym a baszt prostokątnych przy murze zewnętrznym czyli odwrotnie niż w rzeczywistości. Ścisła ilość kamienic w poszczególnych pierzejach rynku, a zapewne ściśle również i odpowiadające rzeczywistości zindywidualizowanie zarówno ich wysokości jak i konstrukcji dachowych. Odpowiada rzeczywistości liczba wież, choć ich hełmy traktowane są schematycznie. Rażąco fantastyczna szerokość ulic jest oczywiście umyślna, aby można było uchwycić i unaocznic poszczególne budowle.

Z rzeczy najważniejszych sztych ten daje jedyny z tego czasu widok murów miejskich przy bramie Nowomiejskiej i na pierwszym planie kościół św. Ducha, który na rycinie Dahlberga nie jest widoczny. Poza tym daje pojęcie o wyglądzie ratusza staromiejskiego w XVII w. Drewniany domek stojący w rynku po stronie północnej, osłania być może kołowrót, którym podnoszono wodę na wieżę ratuszową, a który uległ zniszczeniu wraz z dawną instalacją



Ryc. 233.

wodociągową w pierwszych latach XVIII w. Bardzo interesującego materiału dostarczy porównanie wizerunku Zamku Królewskiego z rzeczywistością oraz zidentyfikowanie pałaców widocznych na wysokim brzegu wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia.

Słowem reprodukowany widok Warszawy dostarcza bogatego materiału ikonograficznego, który stanie się niewątpliwie tematem szczegółowej analizy i dociekań, mogących w niejednym wypadku skorygować dotychczasowe wyobrażenia o wyglądzie Warszawy siedemnastowiecznej i jest pozycją bardzo ważną w ikonografii miasta.

Jego znaczenie alegoryczne — scena uwidoczniona na falach Wisły — wiąże się tytułem i tematem książeczki oraz historią kościoła św. Ducha. Kościół ten na skutek usilnych starań króla, który nawet z obozu pisał do magistratu miasta Starej Warszawy o ustąpienie kościoła św. Ducha oo. paulinom, został uchwałą rady miejskiej z dnia 22 sierpnia 1661 r. przekazany temu zakonowi z dochodami, tytułem probostwa, ze wszystkimi dobrami, użytkami, zyskami i wygodami.

Osadzenie w Warszawie paulinów łączyło się z ogromnym wzrostem ich popularności po obronie Częstochowy. Ofiarę miasta przyjmował ks. Augustyn, Kordecki, obrońca klasztoru Jasnogórskiego, a ówczesny prowincjał zakonu w Polsce i na Śląsku.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

TADEUSZ DOBROWOLSKI. Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim, Katowice 1937 str. 128 + 116 tabl. i 83 ryc. w tekście. (Wydawnictwa Muzeum Śląskiego w Katowicach, Dział I, t. VII)

Stara dewiza van Eycka : „*als ik khan*“ — oto właściwie motto większości polskich prac syntetycznych z zakresu historii sztuki. Zwłaszcza prace mediowistyczne, walczące z niekompletnością ujawnionego dotąd materiału powinny powstawać w myśl tej van eyckowskiej intencji. Rzecz inna, że dopiero próba syntezy uwypukla ważkość postawionego zagadnienia, staje się ożywym bodźcem ku podejmowaniu dalszych prac, analitycznych i odkrywczych.

Książka Tadeusza Dobrowolskiego, poświęcona gotyckiemu malarstwu i rzeźbie polskiego Śląska, może się nie obawiać zarzutu przedwczesnego ukazania się na półkach księgarskich. Niewielki, ściśle ograniczony zasięg terytorialny ułatwił niewątpliwie zadanie autorowi. Szczupły ów teren, pobieżnie zinwentaryzowany przez niemieckich uczonych, krył przecież wiele nieznanych zupełnie zabytków, wartych nie tylko odkrycia, lecz i publikacji. Ścisłą, wyczerpującą inwentaryzację dał dopiero T. Dobrowolski, zamykając jej opublikowaniem, w sposób niemal już definitywny, dalszą dyskusję nad artystycznym wyposażeniem polskiego Śląska z doby średniowiecza.

Opublikowany inwentarz obejmuje 40 pozycji rzeźby, oraz 25 malarstwa. Najstarszą pozycją spośród rzeźb jest tronuja Madonna z Miasteczka, ostatnią — figura św. Mikołaja z Górnej Wilczy z około 1520 roku. Poczet obrazów otwiera tryptyk św. Mikołaja z Zarzecza z około 1440 r., kończy — nawiązujący do tradycji gotyckich tryptyk z Leszczyn datowany r. 1594. Interesujący ów zespół składa się z dzieł w większości bądź zupełnie nieznanych, bądź też opublikowanych po raz pierwszy w poprzednich pracach autora. Na ogół biorąc jest to wcale typowy przykład sztuki prowincjonalnej, w którym niewielka ilość dzieł przemawia bardziej rafinowanym językiem formy. Niektóre z obrazów noszą ślad niezbyt fortunnej restauracji, co wyraźnie zaważyło na obniżeniu artystycznej wartości, mimo to wiedza o sztuce w Polsce zasiloną została zbiorem dokumentów z których niejedną pozostanie na stałe w pamięci historyka sztuki.

Cenniejsze przynajmniej zabytki wymagają przytoczenia. Z rzeźb wymienić należy kamienny posąg nagrobny Przemysława Głogowsko-Cieszyńskiego (koniec XIV wieku), dalej ważną grupę drewnianych rzeźb z końca tegoż stulecia (Madonny z Miasteczka i Sadowa, Chrystus Zmartwychwstały z Leszczyn, skrzydła ołtarzowe z Ruptawy itd.), wysokiej miary grupę św. Anny Samotrzeciej i posąg Piękną Madonny z Knuruwa (pocz. XV wieku), jak również dwie figury Apostołów z Paniowych (ok. 1420); późno-gotycką fazę reprezentują dobrze figury z Wilkowyjów, Mysłowic, tryptyk — z kościoła św. Jadwigi w Pszczynie, płaskorzeźba św. Doroty z Jełowej, dwie hermy kobiece ze Skrzyszowa oraz dwie płaskorzeźbione grupy „*Familia Christi*“ ze Stonawy i Kościelca (wszystko z początku XVI wieku). Spośród obrazów wyróżnić należy ołtarz z Zarzecza, dalej arcyciekawe w swej napoły ludowej interpretacji obrazy z Górnej Wilczy (*Santa Conversazione*) i Bzia Zameckiego (*Hortus Conclusus*), oba z połowy XV wieku; z tegoż czasu pochodzi zniszczony niestety cykl pasyjny z Puńcowa. Z dzieł drugiej połowy stulecia wyróżnia się Tryptyk z Kamienicy

(około 1460), obraz Koronacji NMPanny z Grzawy (około 1480), delikatny w rysunku tryptyk z Jasienicy oraz znany już dawniej tryptyk z Międzyrzecza Górnego (schyłek stulecia), wreszcie wśród przykładów epigonizmu gotyckiego XVI wieku na uwagę zasługują obrazy Madonny z Małych Kończyc, Koronacji NMPanny ze Starego Bierunia oraz dużych rozmiarów tryptyk ze Starego Bielska, któremu autor już wcześniej poświęcił monograficzne opracowanie.

Przejrzysta i przekonująca architektura książki rozpada się na dwa zasadnicze działy, którymi są obszerny wstęp oraz starannie zredagowany katalog zabytków (zastrzeżenie może nasuwać jedynie brak określeń gatunku drzewa). W czterech rozdziałach książki Autor, po wyjaśnieniu programu pracy i zapoznaniu czytelnika z właściwościami zabytkowego obszaru (roz. I i II), przechodzi w następnym rozdziale do omówienia zabytków rzeźby, przy czym wyróżnia w jej życiu następujące zagadnienie i okresy: a) Rzeźba monumentalna, b) Druga połowa XIV w. (zagadnienie „Madonn na lwie”), c) Okres około r. 1400 (zagadnienie tradycji i artystycznego realizmu), d) Pierwsza połowa XV w. (okres „Pięknych Madonn”), e) Ogólne uwagi o rzeźbie gotyku schyłkowego, f) okres około r. 1500 (elementy „stvoszowskie” w rzeźbie śląskiej i styl Mistrza ołtarza w Lubiniu), g) Okres około r. 1500 (styl Olmützera i Mistrza św. Łukasza), h) Okres około r. 1500 (styl Mistrza ołtarza w Giessmannsdorfie), i) Uwagi końcowe. Rozdział czwarty, ostatni, poświęcony jest cechowemu malarstwu. Charakter zabytkowego materiału pozwolił tu na bardziej globalne zróżnicowanie faz stylowych. Poza krótką charakterystyką jedyne go zabytku malarstwa monumentalnego (polichromia kościoła w Starym Bielsku) przechodzi Dobrowolski do trzech zasadniczych okresów, jakimi są: a) druga ćwierć XV w. (zmierzch czeskiego idealizmu, b) druga połowa XV w. i pocz. XVI w. (malarstwo śląsko-małopolskie), c) Pierwsza połowa XVI w. (zabytki pochodzenia śląskiego), — by wreszcie zamknąć i tę część swych rozważań, podobnie jak i poprzednią, uwagami o reasumującym charakterze. Streszczenie w języku niemieckim oraz indeks miejscowości zamykają całość, ozdobioną 116 tablicami i 83 rycinami w tekście, oraz mapą województwa i bardzo ciekawym, acz usposabiającym do dyskusji, wykresem, obrazującym więź stylistyczną śląskich zabytków malarstwa z innymi, rozszanymi po Polsce dziełami. Ilustracyjny materiał tekstu zredagowano specjalnie interesująco, przy zastosowaniu wielu zestawień porównawczych oraz dużej ilości fragmentów.

Tyle o samej konstrukcji książki. A wyniki? Arcybogate, niejednokrotnie przekraczające wartość lokalną; wystarczy wymienić ustępy książki omawiające (na ogół w sposób wyczerpujący) promieniowanie sztuki Olmützera, Stosza czy Beinhardta, pomniejszych śląskich warsztatów (Mistrz z Giessmannsdorf, Mistrz z Lubinia), propozycje terminologiczne i korektury chronologiczne, dalej nowe przyczynki do „ciemnego okresu” lat 1450—1470, nowe uwagi o problemie Mistrza św. Barbary, ciekawą dyskusję na temat szkoły krakowsko-sądeckiej czy wreszcie wiele wnikliwych spostrzeżeń porównawczej natury. Dzięki nim uwydatniła się wyraziście współzależność tej sztuki z malarstwem i rzeźbą pozostałych ziem Polski, zwłaszcza z Krakowem i mało dotąd poznaną Wielkopolską. Obfitość tych pozytywnych rezultatów, ujętych w ścisłe, zdyscyplinowane naukowe definicje, stanowi o trwałej wartości książki: co więcej, nie ma w niej prawie błędów, na ogół nie do uniknięcia w pracy syntetycznej, momenty zaś dyskusyjne — o ile występują — to zawsze zmuszają do poważnego ustosunkowania się do naukowej postawy autora.

Kilka szczegółów — pomniejszego zresztą znaczenia — może należało by jednak dorzucić. Przede wszystkim więc, należało by podać, że cieszyńska grupa Zmartwychstania (nr 26) oparta jest z nieznacznymi zmianami o tejże treści rycinę M. Schongauera. *Assunta* z Leszny posiada najbliższą analogię w podobnym obrazie z Leśniowa w Małopolsce. Bardzo piękne skądinąd, o wyjątkowej delikatności gamy barwnej i rysunkowego duktu skrzydła z Łazisk wiążą się nie tylko ze sztuką dolnego Śląska, lecz przede wszystkim z malowidłami na rewersach tryptyku w Szydłowcu. O wzory ksylograficzne, jak sądzę, oparty jest cykl pasyjny z Puńcowa, a kto wie czy i nie obraz z Górnej Wilczy. Odmienienie nieco ująłbym *oeuvre* Mistrza Bodzentyńskiego ołtarza, wysuwając natomiast ze swej strony związek obrazu „zaślubin św. Katarzyny“ (nr 63) z obrazem Madonny z Porąbki Uszewskiej w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie.

Próbki tych uzupełnień (można by kilka innych jeszcze odszukać) podaję tylko przykładowo, by tym wyraziściej podkreślić drugorzędny charakter nasuwających się tu korektur. Lektura tej książki nasunęła mi jednak ponadto zasób spostrzeżeń wykraczających poza jej krytyczną ocenę, a które chciałbym tu ująć w paru zdaniach. Z niezwykle siłą bowiem zaznaczyła się raz jeszcze paląca potrzeba dokładnego poznania zabytków z terenu dzisiejszego województwa łódzkiego i kieleckiego; dopiero inwentaryzacja tego terenu pozwoli na określenie w sposób zupełnie ścisły właściwej areny sztuki polskiego średniowiecza oraz różnicuje ostatecznie problemat Wielko-i Małopolski, Mazowsza czy Śląska.

To, co znam z przedsięwziętych osobiście wycieczek czy wypadów inwentaryzacyjnych podtrzymuje mnie w tym przekonaniu. Powolałam się tu na ołtarz 12 apostołów z kościoła św. Barbary w Wieluniu, który jest bodaj że najbliższym, stylistycznie „krewnym“, skrzydeł ruptawskich. Podobnie ołtarze z Bzia i Wierzbia (wieluńskie) wiążą się w sposób zupełnie wyraźny z figurami w Bełku, oraz z posągami środkowej części ołtarza w Pszczynie. Płasko rzeźbione postacie Czterech Dziewic z tryptyku w Łaziskach przywodzą wręcz na pamięć podobne figury z Tumu pod Łęczycą. Figury z Mysłowic — podobnie ujęte hermy (nieznanego pochodzenia) z muzeum dekanalnego w Wieluniu. Publikowane w swoim czasie przez Sokołowskiego figury ze Stawiszyna (kaliskie) wymagają bliższego ich również umiejscowienia w ramach sztuki śląskiej. Poprzestaję na razie na tych przykładach. Postulat najrychlejszego przeprowadzenia inwentaryzacji, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, wysuwany stale przez ogół historyków sztuki, wraca nieodparcie w trakcie lektury każdej, wydawanej obecnie, najsumienniejszej nawet opracowanej książki. Nareszcie realizacja tego dzieła, dzięki energii dr Jerzego Szablowskiego kierownika Centralnego Biura Inwentaryzacji ruszyła z miejsca i rokuje najlepsze nadzieje na jej planową kontynuację.

Pozostawiając na uboczu tę chwilową dygresję, należy stwierdzić, polska literatura naukowa wzbogaciła się o pełnowartościową i bardzo ważną pozycję. W poczcie zasług naukowych i organizacyjnych jej autora; książka ta stanowi niejako syntezę podwójną — sztuki polskiego Śląska i długiego szeregu prac analitycznych jej twórcy. Syntezę trwałą i piękną.

Michał Walicki

JULIAN PAGACZEWSKI, Jan Michałowicz z Urzędowa, *Rocznik Krakowski XXVIII* (1937) s. 1—84.

Rozprawa o Janie Michałowiczu prof. Pagaczewskiego to pozycja niezwyklej wagi w literaturze poświęconej polskiej sztuce renesansowej. Mono-

grafia ta jest poza tym jedną z najpiękniej napisanych polskich prac naukowych z dziedziny historii sztuki.

Z ogólnej ilości dzieł, dotychczas przypisanych Michałowiczowi, autor wyeliminował, tę część która jest niewątpliwym dorobkiem artysty, oraz ustalił genezę jego sztuki i jego linię rozwojową, opierając się o niewątpliwe dzieła artysty. Z tej próby wyszedł Michałowicz zwycięsko. W otrzymanym wizerunku artysty plastycznie występuje na tle ówczesnego krakowskiego środowiska artystycznego, którego nieodrodnym dzieckiem był Michałowicz, jego oryginalność i prawdziwy talent.

Autor sprowadza zachowane *oeuvre* Michałowicza do trzech kaplic grobowych, pięciu nagrobków i oddzielnego nadproża oraz jednego epitafium warsztatowego. Za wyjątkiem owego nadproża i epitafium autorstwo powyższych dzieł dało się stwierdzić na podstawie epigraficznej i archiwalnej w sposób nie budzący zastrzeżeń, przy czym analiza formalna nie nasunęła żadnych pod tym względem sprzeczności. Kaplice grobowe wraz z nagrobkami biskupów Zebrzydowskiego i Padniewskiego w Krakowie, prymasa Uchańskiego w Łowiczu oraz nadproże portalu domu kanonickiego przy ul. Kanonicznej l. 18 w Krakowie datuje autor na podstawie przekazów historycznych. Do nagrobka nieznaney damy herbu Ciołek w Brzezinach, będącego dziełem zwrotnym w twórczości artysty i znamionującym przejście do stylu dojrzałego, jak tego dowodzi autor, brak wiadomości historycznych, które by umożliwiły stwierdzenie czasu jego powstania, zaś co do nagrobka bpa Izdbieńskiego w Poznaniu znaną jest tylko data *post quem*. Autor określił czas powstania obu powyższych dzieł na podstawie faz rozwojowych artysty, ustalonych przy pomocy dzieł poddawanych archiwalnie. W ten sposób chronologia spuścizny Michałowicza przedstawia się następująco:

Nagrobek Izdbieńskiego w Poznaniu (między 1553 a 1560),
kaplica i nagrobek Zebrzydowskiego w Krakowie (1560—1563),
nadproże portalu domu kanonickiego w Krakowie (1560—1563),
nagrobek damy w Brzezinach (między 1563—1568),
kaplica i nagrobek Padniewskiego w Krakowie (1572—1575),
kaplica i nagrobek Uchańskiego w Łowiczu (1580 — przypuszcz. 1583).

Ze spuścizny Michałowicza obiekty architektury zachowały się pod względem ilościowym i jakościowym znacznie gorzej od rzeźby i architektury nagrobkowej. Wszystkie trzy kaplice uległy przebudowie, co utrudniło znacznie poznanie Michałowicza, jako architekta. Nagrobki, natomiast, doszły nas w stanie dobrym za wyjątkiem nagrobka Uchańskiego, po którym prawie jedyne co pozostało, to figura nagrobna. Stan ten spowodował, że poznajemy Michałowicza przede wszystkim jako rzeźbiarza i twórcę nagrobków. Autor zresztą sądzi, iż Michałowicz w głównej mierze wypowiedział się w rzeźbie i architekturze nagrobkowej, gdyż architektura monumentalna obcą pozostała jego indywidualności artystycznej, choć i w tej dziedzinie prawdopodobnie pracował.

Powyższe dzieła obejmują okres 25—30 lat, związany z pobytem Michałowicza w Krakowie. Autor oparł się w głównej mierze na archiwaliach krakowskich, które oświetlają jedynie krakowski okres jego życia, zresztą decydujący dla ukształtowania się jego indywidualności, jako artysty. W Krakowie Michałowicz wyszkolił się w swym zawodzie, przyjął prawo miejskie i został mistrzem. Tu miał z rodziną stałe miejsce zamieszkania, dom własny i warsztat, tutaj tworzył i tu znalazł sobie protektora w osobie kanonika Marcina

Izdbieńskiego, który mu dostarczył roboty (wzmiankowane nadproże domu kanoniczego) i który go, jak autor przypuszcza, stale popierał przy otrzymywaniu zamówień. W przeciągu ostatnich kilku lat życia zapewne przebywał Michałowicz w Łowiczu (1580—83) w związku z budową kaplicy i nagrobka Uchańskiego i tu też zmarł¹⁾. Okres, wyprzedzający osiedlenie się Michałowicza w Krakowie, jest całkowicie nieznany. Wiadomym jest z jego podpisów na dziełach, że pochodził z Urzędowa. Akta miejskie Urzędowa z tych czasów, które mogłyby niewątpliwie najwięcej dostarczyć wiadomości do urzędowskiego okresu jego życia, okresu młodości Michałowicza, do późniejszych jego stosunków z Urzędowem, wiadomości o środowisku, skąd pochodził, rodzinie itd. nie zachowały się²⁾. Warto byłoby poszukać śladów Michałowicza, zwłaszcza archiwalnych, w Lublinie, do którego ciążył pobliski Urzędów, gdyż w Lublinie mógł uczyć się początków swego zawodu, bowiem do Krakowa przyjechał zapewne jako dorosły młodzieniec.

Znaczenie i rola Michałowicza w dziejach renesansowej sztuki nagrobkowej w Polsce polega na tym, że, jak powiada autor, on pierwszy połączył w sposób wysoce artystyczny elementy niderlandzkie (Florisowskie) z włoskimi, a tym samym stał się ogniwem wiążącym sztukę krakowsko-włoską z italianizmem niderlandzkim. Zasadniczy problemat przejmowania renesansu przez artystę nie włoskiego, Polaka, autor naświetlił kapitalnie. Proces ten miał w Michałowiczu przebieg niezwykle interesujący i skomplikowany. Źródłem znajomości sztuki włoskiego renesansu u Michałowicza był ówczesny Kraków renesansowy. Wzory północne flamandzkie, występujące w polskiej rzeźbie nagrobkowej od r. ca 1550 dotarły doń poprzez ryciny Cornelisa Florisa. We wcześniejszych pracach występują mniej licznie, najsilniej doszły do głosu w jednej z ostatnich prac, w nagrobku Padniewskiego. Korzystanie z wzorów nie miało u Michałowicza charakteru bezosobowego eklektyzmu, lecz było twórczym przetwarzaniem motywów zapożyczonych w nową jednolitą artystycznie całość. Niezwykła rzutkość i inwencja cechowały go nawet w dziełach jeszcze niedojrzałych.

Uwidaczniająca się w dziełach Michałowicza jego droga rozwojowa zmierzała od nieco nieorganicznej rozbudowy nagrobka i przeładowanej dekoracji ornamentalnej do organicznego konstruowania architektury oraz do harmonijnej współpracy dekoracji z konstrukcją architektoniczną. We wczesnych jego pracach uwidacznia się usposobienie nieskłonne do refleksji obok młodzieńczego temperamentu i radości tworzenia, w dziełach dojrzałych (przede wszystkim w nagrobku Padniewskiego) — głębokie zrozumienie funkcji elementów dekoracyjnych i architektonicznych. Barokowe skłonności, tkwiące w naturze Michałowicza, występujące już we wczesnych jego dziełach, ujawniły się w pełni w pracach dojrzałych, przy czym, jak przekonywująco dowodzi autor, do ujawnienia tych skłonności barokowych przyczynił się Floris, swymi wczesnymi „barokowymi” pomysłami. „Barok” Florisa i Michałowicza tłumaczy autor tym, iż choć unikali form późnogotyckich, nie zdołali jednak wyzwolić się z sugestii późnego barokowego okresu gotyku. Michałowicz — to artysta północno-renesansowy, któremu w gruncie rzeczy renesans włoski pozostał obcym.

¹⁾ Znana mi bliżej, jedyna zachowana z tych czasów księga miejska Łowicza, nie zawiera wiadomości o Michałowiczu (Arch. Gł. A. D., Akta wójtowskie recognit. Łowicza, ks. 2—4 r. 1582—1592).

²⁾ Zachowane akta obejmują wyłącznie drugą połowę XVIII wieku (Arch. Państw. w Lublinie, Inwentarz ksiąg dawnych, Warszawa 1931, s. 115).

Schemat kompozycyjny najwcześniejszego z dzieł Michałowicza, nagrobka Izdbieńskiego, sprowadza się do figury przestrzenno-plastycznej na sarkofagu w półkolistej niszy, ujętej w dwie konsole i flankowanej bocznymi skrzydłami, niższymi od części środkowej. Powyższy schemat kompozycyjny jest oryginalnym pomysłem Michałowicza, natomiast, poszczególne jego elementy występują we wcześniejszych krakowskich nagrobkach: nisza półkolista z figurą występuje w nagrobkach Jana Olbrachta i Zygmunta Starego, a zastosowanie konsol — w nagrobku bpa Konarskiego, który był, zdaniem autora, punktem wyjścia w stworzeniu nagrobka Izdbieńskiego. Motyw skrzydeł bocznych mógł być zaczerpnięty z renesansowego ołtarza bodzentyńskiego, który przypuszczalnie był wówczas ołtarzem katedry krakowskiej, lub z jakiegoś innego podobnego doń ołtarza krakowskiego. Wreszcie przestrzenność figur w nagrobkach Michałowicza ma swe źródło w rzeźbach Padovana. Powyższy schemat kompozycyjny powtórzył Michałowicz w nagrobku brzezińskim, odrzucając sarkofag i skrzydła boczne, co przede wszystkim wpłynęło pozytywnie na tektoniczność i zwartość nagrobka. W nagrobkach Zebrzydowskiego, Padniewskiego i Uchańskiego zastosował Michałowicz całkiem odmienne schematy kompozycyjne: w nagrobku Zebrzydowskiego półkolista nisza z figurą i sarkofagiem ma kształt portalu, którego wzorem mógł być wspomniany renesansowy ołtarz katedry; po obu stronach niszy — kolumny oktagonalne, wzorowane na kolumnach baldachimu nagrobka Jagiełły. Motyw kolumn, flankujących niszę, występuje poza tym w ostatnich pracach Michałowicza (nagrobki Padniewskiego i Uchańskiego). Występujące u Zebrzydowskiego, podobnie jak i Izdbieńskiego, słabo wiążące się z całością skrzydła boczne, Michałowicz w późniejszych dziełach zarzucił całkowicie. W nagrobku Zebrzydowskiego bogactwo i oryginalność zastosowanych motywów występuje najjaszawiej. Zwłaszcza ciekawymi są flamandzki motyw tempietta, wieńczącego nagrobek oraz niezwykle klucz-głowica wneki, nieorganicznie powiązany z jej łukiem. Kapitałna analogia tego klucz-głowicy z puttem, z głowicami kolumn baldachimu Jagiełły psychologicznie naświeta, kręte niejednokrotnie drogi twórczości artystycznej i uzmysławia plastycznie fantazję i polot Michałowicza, przejawione w tym wypadku w transplatacji motywów. Nagrobek Padniewskiego będący niewątpliwie szczytowym i najdojrzalszym dziełem Michałowicza, różni się od poprzednich jego dzieł i posiada kompozycję, wiążącą się bezpośrednio z Florisem. Sarkofag, grający rolę głównego poziomego elementu kompozycji, umieszczony jest we wnęce dwułucznej, którą autor tłumaczy wpływem trójłucznej wneki nagrobka Spytka Jordana; nie da się to jednak utrzymać jeśli uwzględnimy ostatnią poprawkę w datowaniu¹⁾. Nowym motywem u Michałowicza są również hermy, zastępujące podstawę nagrobka.

Ornamentykę Michałowicza przekonująco wiąże autor z poszczególnymi motywami stropu wawelskiego, baldachimu grobowca Władysława Jagiełły, kaplicy Zygmuntowskiej, Vischerowskiej płyty Piotra Kmity i wzorców Cornelisa Florisa. W stosowaniu ornamentu włosko renesansowego wykazał Michałowicz niezrozumienie jego harmonii i rytmu oraz swą północność.

Autor udowadnia zależność Michałowicza od Padovana w ukształtowaniu rzeźby figuralnej, ustaliwszy uprzednio, które z dzieł uznaje za padovanowskie, wobec sprzecznych na tę sprawę poglądów.

¹⁾ K. SINKO-POPIEŁOWA. Tajemnica nagrobka Spytka Jordana. *Sprawozdania z posiedzeń Twu Nauk. Warsz., wyd. II, 1937.*

Te dzieła, które oddziaływały na Michałowicza, obejmują przede wszystkim figury nagrobowe Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej w Tarnowie, bpów Gamrata, Tomickiego i Zygmunta Starego. Michałowicz jest jednym z pierwszych, którzy typ sansovinowski przyjęli w pełni w zastosowaniu do figury przestrzenno plastycznej. Sansovino oddziaływał na Michałowicza za pośrednictwem Padovana. Michałowicz jednak nie naśladował Padovana w rzeźbie figuralnej niewolniczo. Figury Michałowicza są w stosunku do padovanowskich mniej proporcjonalne i mniej ożywione. Podobnie jak u Padovana, uderza w głowach rzeźb Michałowicza realizm, wycucie charakteru portretowanego.

Analogiczne z Michałowiczowskimi niektóre motywy ornamentacji w kaplicy Zygmontowskiej i baldachim grobowca Jagiełły przypisuje autor Ciniemu, opierając się w głównej mierze na ich łączności ze Sjeną (z Lorenzo Marriną) i na okoliczności, że Cini był jedynym sjenieńczykiem wśród pracujących nad dekoracją kaplicy i nad powyższym baldachimem. Daje to autorowi podstawę do przypuszczenia, że Michałowicz był uczniem Ciniego. Inne okoliczności potwierdzają to przypuszczenie. Nie mógł być mistrzem Michałowicza Berecci, zmarły w r. 1537. Również nic nie przemawia za tym, że jego mistrzem był Słoński. Wprawdzie z Padovanem łączy Michałowicza ukształtowanie figur nagrobkowych, jednak różnice ogólnej natury między stylem Michałowicza a Padovana, występujące już w najwcześniejszej znanej pracy Michałowicza, są tak znaczne, iż niesposób przyjąć Michałowicza za ucznia Padovana. Przewaga ornamentacji nad architekturą i słaba więźba konstrukcji wcześniejszych dzieł Michałowicza przemawia za tym, iż jego mistrz był w pierwszym rzędzie dekoratorem, co pokrywa się z tym, co należy sądzić o Cinim.

W pracy tej autor zrewidował niektóre zasadnicze zagadnienia z dziedziny polskiej plastyki nagrobkowej XVI wieku, pośrednio związane z Michałowiczem, wysuwając niejednokrotnie nowe poglądy.

Wyłaniające się w związku z ustaleniem katalogu dzieł Michałowicza zagadnienie anonimowych twórców dzieł, uważanych przez autora za błędnie przypisane Michałowiczowi jako też zagadnienie oddziaływania Michałowicza wymaga dalszych badań. (Zagadnienie to interesująco wyjaśniono na odcinku lwowskim w związku z twórczością jednego z uczniów Michałowicza¹⁾).

W świetle monografii Pagaczewskiego z niezwykłą sugestywnością i plastyką rysuje się wizerunek wielkiego artysty, jego wyżywanie się w twórczości artystycznej i jego „walka o formę”. Szczęśliwa okoliczność, iż autor mógł przy ustalaniu katalogu dzieł Michałowicza oprzeć się głównie na dziełach sygnowanych, znakomicie podnosi wagę osiągniętych wyników. Znaczenie tej pracy wykracza poza ścisłe granice badań nad nagrobkową rzeźbą renesansową. Poznanie tej pracy jest konieczne dla każdego, pragnącego poznać dzieje rozwoju duchowego Polski XVI wieku.

Urok tej pracy podnosi jej forma; styl autora indywidualny, obcy żargonowi naukowemu, wyróżnia się prostotą obok idealnie jasnego formułowania myśli.

Dobre zdjęcia dra A. Bochnaka, skoordynowane z tekstem, znakomicie rozprawę ilustrują.

Szymon Zajczyk

¹⁾ T. MAŃKOWSKI, Jan Biały, lwowski uczeń Jana Michałowicza z Urzędowa, *Rocznik Krakowski* XXIII (1937).

K R O N I K A

Śp. KLEMENS BĄKOWSKI zmarł w Krakowie w 78 roku życia. Nie był śp. Bąkowski historykiem sztuki w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz miłośnikiem przeszłości i zabytków Krakowa. Z zawodu adwokat, wolne chwile poświęcał badaniu dziejów rodzinnego miasta i wyciągnął wiele cennych szczegółów o zabytkach krakowskich, uratował wiele faktów od niepamięci. Jego rozprawy, takie jak np. o kościele św. Andrzeja lub topografii Krakowa oddają cenne usługi badaczom na polu nauki. Człowiek nader szlachetny, postać charakterystyczna, reprezentował typ miłośnika Krakowa z czasów Grabowskiego i Łepkowskiego. Cześć Jego Pamięci!

K. E.

RUCH NAUKOWY

KRAKÓW

KOMISJA HISTORII SZTUKI P.A.U. Na posiedzeniach Komisji przedstawiono r. 1938 następujące prace:

27. I. Prof. dr Julian P a g a c z e w s k i: *Geneza i charakterystyka sztuki Baltazara Fontany.*
24. II. Dr Stanisław Ś w i e r z - Z a l e s k i: *Kobierce Ogińskich.*
Dr Karol E s t r e i c h e r: *Studia nad manieryzmem w rzeźbie krakowskiej epoki późnego renesansu.*
Dr Karol E s t r e i c h e r: *Pierwowzór nagrobka Anieli Mniszchowej w Dukli.*
17. III. Dr Tadeusz M a ń k o w s k i: *Polskie kobierce wełniane.*
Dr Tadeusz M a ń k o w s k i: *Pigmalion i Galatea, ustęp z dziejów zbioru rzeźb Stanisława Augusta.*
13. V. Prof. dr Mieczysław G ę b a r o w i c z: *Witruwiusz w Polsce w wieku XV.*
19. V. Dr Marian G u m o w s k i: *Trzy serie portretów jagiellońskich.*
Doc. dr Adam B o c h n a k: *Niedoszły medal projektu Michała Stachowicza.*
2. VI. Prof. dr Kazimierz M i c h a ł o w s k i: *Wyniki drugiej kampanii wykopaliskowej polsko-francuskiej w Edfu.*
20. X. Dr Tadeusz M a ń k o w s k i: *Do dziejów rzeźby późnogotyckiej (Miklasz Haberschrak).*
Dr Tadeusz M a ń k o w s k i: *Dwa dzieła dawnej sztuki hiszpańskiej we Lwowie.*
17. XI. Dr Karol E s t r e i c h e r: *Malowane epitafium Stanisława Chrobrowskiego († 1520) w katedrze sandomierskiej.*
Doc. dr Adam B o c h n a k: *Grób biskupa Maura w krypcie św. Leonarda na Wawelu.*

Magisteria filozofii z zakresu historii sztuki uzyskały ostatnio na Uniwersytecie Jagiellońskim Danuta M e j r o na podstawie rozprawy p.t. „Kościoł i klasztor karmelitów w Czernej” oraz Wanda N e l k e n ó w n a na podstawie rozprawy pt. „Kamienica krakowska w XVI stuleciu”.

Ku czci Jana Matejki. W ramach dwudniowych uroczystości setnej rocznicy urodzin Jana Matejki odbyło się w sali Akademii Sztuk Pięknych w dniu 29 października uroczyste posiedzenie. Przemawiał rektor Fr. Pautsch, oraz wygłosili odczyty prof. Józef M e h o f f e r „Realizm i historycyzm Matejki” i dr Karol E s t r e i c h e r „Jan Matejko na tle prądów epoki”.

Wystawę dzieł Matejki otwarto w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Zgromadzono na niej znaczną ilość dzieł Matejki przeważnie znajdujących się w posiadaniu prywatnym.

Wystawy grafiki. W Gabinetie Rycin P.A.U. zamknięto wystawę „Krajobrazu w grafice”. Obecnie w najbliższym czasie będzie otwarta wystawa „Rycin kolorowych”.

NOWE WYDAWNICTWA

Ukazał się zeszyt z tomu VII *Prac Komisji Historii Sztuki P.A.U.*, zawiera on T. Mańkowskiego o „Pasy polskie“, F. Koperę, „J. M. Padovano“, oraz wspomnienia pośmiertne o L. Pinińskim i L. Lepszym, wreszcie sprawozdania z posiedzeń.

W XXX tomie *Rocznika Krakowego* ukazały się większe rozprawy J. Pagaczewskiego pt. *Geneza i charakterystyka sztuki Baltazara Fontany*, K. Sinko-Popielowej o kościele w Niepołomicach, S. J. Dzikowskiej o kościele św. Mikołaja w Krakowie (historyczna) i M. Estreicherówny o konspiracjach krakowskich po powstaniu listopadowym, a nadto drobniejsze artykuły jak, mistrza zduńskiego J. Kostysza o wykopanej przezeń kaflarni z przełomu XV i XVI w., A. Bochnaka o nieznanym listach Kościuszki, o projekcie medalu M. Stachowicza i o grobie biskupa Maura, M. Niwińskiego o rodzinie Czipserów, A. Bocheńskiej o fragmencie polichromii z w. XIV w sali Kazimierzowskiej na Wawelu, kronikę konserwatorską w opracowaniu J. Remera, a wreszcie nekrologi zmarłych wybitnych członków Tow. Miłośników Krakowa: W. Tokarza, A. Czartoryskiego, L. Lepszego, K. Bąkowskiego i W. Anczyca.

W *Bibliotece Krakowskiej* ukazały się ostatnio „Studia nad przedmieściami Krakowa“ w opracowaniu W. Koniecznej, M. Mastalerzówny, H. Świechowskiej i J. Wojnasówny, „Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich“ M. Niwińskiego, „Kościół i klasztor oo. bernardynów w Krakowie“ w opr. ks. K. Kantaka, J. Szablowskiego i J. Żarneckiego, „Gimnazjum św. Anny — wspomnienia ucznia 1888-96“ spisane przez K. Kortę w związku z 350 rocznicą założenia tej szkoły; wydano też z powodu tego jubileuszu H. Barycza „Szkolne lata Marka i Jana Sobieskich w Krakowie“.

Karol Estreicher.

LWÓW

SEKCJA HISTORII SZTUKI I KULTURY TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

W r. 1938 wygłoszono następujące referaty:

17. III. Doc. dr Helena Polaczówna: „Analiza elementów heraldycznych psalterza floriańskiego.“
9. VI. Inż. dr Feliks Markowski: Zamek w Nieświeżu za czasów ks. Radziwiłła Sierotki.
27. VI. Prof. dr Leon Chwistek: Elementy streficzne sztuki wyobraźniowej.

Zb. H.

PRACE KONSERWATORSKIE: KRAKÓW

Katedra wawelska. Przy robotach nad uporządkowaniem grobów królewskich zmianie uległo wejście do krypty które przeniesiono do kaplicy Czartoryskich, a dawne skasowano. Nadto prof. A. Szyszko-Bohusz przeprowadził roboty konstrukcyjne usuwając m. i. wielkie ceglane filary w absydzie krypty, co w pełni uwidoczniło jej pierwotny wygląd. Ważnym nader odkryciem, które ocenić będzie można należycie dopiero po ukończeniu prac konserwatorsko-malarskich, jest znalezienie pod schodami wiodącymi do kapitułarza fragmentów ściennych malowideł gotyckich z XV stulecia. O ile dziś można sądzić pochodzą one z lat 1460—70 i łączą się z dziełem warsztatem tryptyku św. Trójcy. Badania prof. Szyszko-Bohusza potwierdziły dalej jego poprzednią hipotetyczną rekonstrukcję katedry romańskiej; uwieńczyło je nadto odkrycie grobu biskupa Maura.

Dnia 14 października natrafił prof. Szyszko-Bohusz w środkowym przejściu głównej krypty św. Leonarda na grób biskupa Maura (rządził diecezją krakowską 1109—1118). Prócz szkieletu zachowały się w sarkofagu nast. przedmioty: tabliczka ołowiana zawierająca imię, datę śmierci Maura i *Credo*, miniaturowy kielich wraz z pateną ze srebra złoconego, złoty pier-

ścień z szmaragdem i z napisem wewnątrz *MAVRS EPC*, kościany paciorek oraz strzęp zruddziałej tkaniny i nieco złotych nitek. Poza tymi wartościowymi pod względem archeologicznym przedmiotami, daje to odkrycie termin, przed którym krypta św. Leonarda musiała być gotowa tj. dzień 5 marca 1118 oraz pozwala na wyciągnięcie wniosków natury historycznej. Bliższy opis odkrycia podaje A. Bochnak w XXX t. *Rocznika Krakowskiego*.

Odnowienie ogródka przy kościele św. Barbary zbliża się obecnie ku końcowi. Odnowiono zarówno architekturę niszy i uzupełniono brakujące części rzeźb, odczyszczono również figury kamienne oraz malowidła w tle.

Polichromia Matejki w kościele Mariackim ulega od lat coraz większemu zniszczeniu. Wobec tego w najbliższym czasie ma się przystąpić do systematycznego zbadania wszystkich przyczyn niszczenia tego cennego dzieła.

Odnowienie polptyku Jana Jaluźnika zostało przez M. Gąseckiego i A. Schusterową ukończone. Usunięto (M. Gąsecki) znaczne przemalowania w obrazie głównym oraz odczyszczono i zakonserwowano obrazy na skrzydłach.

Odbudowa drewnianego kościołka św. Małgorzaty na Zwierzyńcu postępuje szybko naprzód. Znaczne partie drzewa są tam wymienione.

Kościół Bożego Ciała. Po odbiciu tynków ze ścian prezbiterium ukazała się w całej pełni architektura ceglana którą postanowiono pozostawić. Program najpilniejszych robót obejmuje odnowienie ołtarza głównego. Przy sposobności sfotografowano (A. Bochnak) cenne witraże.

Budynek klasztoru na Gródku. Gródek siedziba niegdyś wójta Alberta, a dziś klasztoru pp. dominikanek, doczekał się gruntownej restauracji. Odkryto i poczyszczono z tynku pierwotną bastę obronną oraz mury z XIV stulecia.

Karol Estreicher.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI ZAKŁADU ARCHITEKTURY POLSKIEJ I HISTORII SZTUKI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W ROKU AKAD. 1937/38.

Personel Naukowy:

prof. dr Oskar Sosnowski, kierownik;
dr inż. arch. Jan Zachwatowicz, adiunkt;
dr inż. arch. Franciszek Piaścik, st. asystent etat.;
inż. arch. Bohdan Guerquin, st. asystent etat.;
dr Stanisław Herbst, st. asystent;
inż. arch. Piotr Biegański, st. asystent;
inż. arch. Zbigniew Dmochowski, st. asystent;
inż. arch. Mieczysław Kuzma, st. asystent (bez pensji);
inż. arch. Gerard Ciołek, st. asystent;
współpracownik stały: inż. arch. Jerzy Żukowski.

Kancelaria Zakładu:

Felicja Żeromska, sekretarka;
mgr phil. Krystyna Sroczyńska, skarbniczka;
mgr phil. Maria Markiewiczówna, bibliotekarka.

Uposażenie Zakładu: dotacja z opłat studenckich w r. sprawozdawczym wynosiła zł 8 230.

Zakład podejmował prace w porozumieniu i dzięki pomocy Funduszu Kultury Narodowej, Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, Komisji naukowych badań Ziem Wschodnich, Instytutu Propagandy Sztuki, Związku Hut Szklanych, Izby Przemysłowo-Handlowej. Zakład wydatkował na pracowników (poza pensjami personelu), pomoce i działalność wydawniczą zł 48 598, 11.

PRACA NAUKOWA

Sekcja I — Sztuki ludowej i budownictwa wiejskiego prowadziła badania w województwach wschodnich i południowych. W terenie pracowało 53 studentów w 15 grupach pod kierunkiem asystenta i 12 instruktorów; przepracowano 971 dniówek roboczych, sporządzając 1271 arkuszy notat: planów, przekrojów, elewacji, sytuacji zagród, detali oraz 509 fotografii.

1. Na Wileńszczyźnie — zbadano dorzecze Mereczanki w granicach pow. wileńsko-trockiego. Pracowało 7 osób, instruktorem był W. Minich. Dostarczono 135 arkuszy notat, oraz 102 zdjęcia foto.

2. W Nowogródzynie — uzupełniono zeszłoroczne badania pow. szczucińskiego ze szczególnym uwzględnieniem konstrukcji dachowych i stropu chałup. — Pracowały 3 osoby, instruktorem był Cz. W. Krassowski. Dostarczono 42 notaty oraz 41 foto.

3. Na Podlasiu — zbadano okolice Bielska, z uwzględnieniem zasięgu typowych planów chałupy. Pracowały 3 osoby, instruktorem był Cz. W. Krassowski. Dostarczono 83 arkusze notat oraz 37 foto.

4. Na Polesiu zbadano: północno-zachodnią część pow. kosowskiego oraz zachodnią i południową część Kamień Koszyrskiego, z ustaleniem zasięgu typu regionalnego. Pracowało 14 osób w 3 grupach, instruktorami byli R. Wiśniewski i J. Jakubowicz. Dostarczono 172 arkusze notat oraz 46 foto.

5. Na Huculszczyźnie zbadano obszar między Połonicą i Pistynką w rejonie Kosmacza, oraz grzbiety połoninowe ze szczytem Grahit. Pracowało 11 osób w 2 grupach. Instruktorami byli J. Bubicz i K. Tor. Dostarczono 246 arkuszy notat oraz 61 foto.

6. Na Bojkowszczyźnie badano północne stoki Bieszczadów. Pracowało 5 osób, instruktorem był L. Fomin. Dostarczono 110 arkuszy notat oraz 71 foto.

7. Na Łemkowszczyźnie zbadano południową część pow. Lesko w widłach Sanu i Osławy. Pracowało 5 osób, instruktorem był W. Świątecki. Dostarczono 212 arkuszy notat.

8. W m. Zakliczynie n. Dunajcem, pow. tarnowski pomierzono 9 budynków drewnianych. Pracowały 4 osoby, instruktorem był Wł. Szkatulnik. Dostarczono 63 arkusze notat i 50 foto.

9. Na Orawie pracowało 14 osób w 3 grupach; instruktorami byli: inż. Z. Dmochowski, A. Supińska, Z. Waclawek. Dostarczono 200 arkuszy notat oraz 101 foto.

Archiwum Inwentaryzacji wsi w opracowaniu słuchaczy Wydziału Architektury (prace indywidualne) powiększyło się o 32 zeszyty i liczy obecnie 607 zeszytów, zawierających po 25—40 rysunków z komentarzem.

Sekcja opracowała graficznie materiał ilustracyjny do pracy dra F. Piaścika pt. „Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej” (tom I wydawnictwa pt. „*Rustica*”) Na ukończeniu jest opracowanie graficznie ilustracji do nowego wydania prac Wł. Matlakowskiego pt. — Budownictwo ludowe na Podhalu — oraz Zdobienie i Sprzęt ludu polskiego na Podhalu, zamieszczonego przez Kasę im. Mianowskiego.

- Sekcja II — Historii Sztuki (ogólna).**
- P. Biegański — „Koncepcja Placu Teatralnego na tle twórczości Antoniego Corazziego”. *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, R. V nr 3/4, 1937.
- G. Ciołek — „Skandynawskie Muzea pod otwartym niebem”. *Biuletyn* nr 1, 1938.
- „Zamek w Baranowie. System krużganków”. *Biuletyn* nr 2, 1938.
- St. Herbst — „Ulica Marszałkowska”, praca w toku.
- W. Kieszkowski — „Zamek Ujazdowski”, w opracowaniu.
- M. Markiewiczówna — „Cierkiewne średniowieczne budownictwo na ziemiach dawnej Rzplitej”, w opracowaniu.
- O. Sosnowski — „Dzieje budownictwa w Polsce”, w opracowaniu.
- M. Walicki — „Malarstwo Gotyckie XV w. w Polsce”. *Biblioteka Z. Arch. Pol.* t. VIII, Warszawa 1938.
- I. Zachwatowicz — „Kościoły cysterskie polskiej fundacji w dzisiejszym państwie niemieckim”, w opracowaniu.

Sekcja III — Pomiarów Inwentaryzacyjnych pod kierunkiem inż. arch. B. Guerquina, wykonała:

- a) na potrzeby Sekcji VI Fortyfikacji — pomiary inwentaryzacyjne na Wołyniu: zamku i bramy miejskiej w Ołyce, ruin domu mieszkalnego na zamku w Dubnie,
- b) na potrzeby Studium Liturgicznego — pomiar kościoła i klasztoru pocysterskiego w Wąchocku,
- c) na zamówienie prywatne — pomiar skrzydła bocznego d. *Collegium Nobilium* w Drohiczyźnie n. B.

Archiwum pomiarów zawiera 3181 plansz (przybyło w ciągu roku 351).

Sekcja IV — Urbanistyki — przygotowała podkłady planu m. st. Warszawy w skali 1 : 5000, do prac naukowych.

Archiwum Urbanistyczne zawiera 527 planów.

Z Archiwum korzystali studenci oraz 3 instytucje.

Sekcja V — Malarstwa. Prowadzono przy poparciu Funduszu Kultury Narodowej inwentaryzację polichromii barwnych w kościołach drewnianych. Wykonano kopie barwne w Słupcy i w Mikuszowicach (Bystra). Kopie wykonali art. mal. Jan Kurzątkowski i Stefan Deubel.

Archiwum Malarstwa zawiera plansz 111.

Sekcja VI — Historii Fortyfikacji. W pracach brali udział: prof. dr O. Sosnowski, dr St. Herbst, dr inż. arch. J. Zachwatowicz, inż. arch. B. Guerquin, mgr Z. Wartołowska; ponadto czynni byli w charakterze instruktorów pomiarowych: inż. arch. G. Ciołek, L. M. Dąbrowski i St. Żaryn.

1. Studia Wołyńskie:
 - a) wykonano pomiar fortyfikacji zamku oraz bramy miejskie w Olyce,
 - b) zakończono kartografię obwarowań na Wołyniu.
2. Studia Podolskie:

Opracowanie monograficzne zamku w Jazłowcu — w toku (A. Czołowski i B. Guerquin).
3. Studia Czerwonoruskie:
 - a) Obwarowania średniowiecznego Lwowa — na ukończeniu (inż. arch. J. Witwicki, doc. dr Wł. Tomkiewicz),
 - b) dokonano objazdu rozpoznawczego na trasie Jarosław, Wysock, Dzików Stary, Sieniawa, Oleszyce,
 - c) wykonano pomiar zamku w Lesku.
4. Monografia twierdzy Jasnogórskiej — praca ks. dra L. Frąsia, na ukończeniu.
5. Studia nad zespołem Modlin — Praga. — Serock

Badania archiwalne przeprowadzone w archiwach Sztabu Głównego i *Comité du Génie* w Paryżu wzbogaciły materiały do przygotowywanej do druku pracy (St. Herbst i J. Zachwatowicz).
6. Obwarowania Warszawy.

Dalsze studia nad średniowiecznymi obwarowaniami w związku z pracami nad odstonięciem murów obronnych Starej Warszawy — kierowanymi z ramienia Zarządu Miejskiego przez dra inż. J. Zachwatowicza.
7. Prowadzono dalsze studia i pomiary w związku z pracami na grodzisku w Śaciesce, prowadzonymi przez Zakład Archeologii Przedhistorycznej U. J. P.
8. Mgr K. Sroczyńska prowadziła systematyczną kartotekę w Polsce.

Studium I — Wnętrza i Sprzętu:

- A. Wykłady: Kierownik Studium doc. dr inż. arch. Stefan Sienicki wykladał w semestrze letnim 1938 historię meblarstwa ogólnoeuropejskiego i zarys historii meblarstwa polskiego. W związku z projektowaną Wystawą Wnętrza Handlowego, doc. Sienicki wygłosił 4 wykłady dla członków Studium o projektowaniu wnętrz sklepów detalicznych. Dla studentów należących do Studium wygłosił wykłady na tematy:
 1. Konstrukcja płyt stolarskich.
 2. Meble stolarskie i gięte.
- B) Wycieczki:
 1. Grupa zespołu studenckiego Studium opracowująca wnętrza robotnicze odbyła dwie wycieczki do Osiedla robotniczego na Kole. Rezultatem była szczegółowa ankieta wśród mieszkańców na temat rodzaju mebli posiadanych, życzeń na przyszłość co do urządzenia wnętrz (rodzaj mebli, drzewa itp.).
 2. Grupa 25 studentów zwiedziła fabrykę mebli giętych p. f. „Thonet” w Radomsku.
 3. Grupa 20 studentów zwiedziła Zakład Stolarski p. f. Niemczuk i Wojciechowski w Warszawie.
- C) Inwentaryzacja:

Studium wykonało pomiary inwentaryzacyjne zabytkowych mebli krokowskich i kolbuszowskich (2 inwentaryzacje).

D) Organizacja wystaw:

Na Wydziale Architektury zorganizowano wystawę „Wszystkie epoki meblarstwa“, zawierającą liczne okazy mebli stylowych ze zbiorów prywatnych i państwowych, uzupełniona rysunkami i wykresami. W związku z wystawą odbyły się dwa konkursy dla studentów: 1) na rysunek odręczny mebli, 2) na fotografię mebla.

Na wystawę w Poznaniu „Sztuka, Kwiaty i Wnętrze“, oraz Wystawę Młodej Architektury we Włoszech, przesłano tablice z fotografiami mebli z wystawy Studium „Architektura Wnętrza Mieszkalnego“ w I. P. S. Kierownik Studium przyjmował udział w pracach przygotowawczych do Wystawy Wnętrza Handlowego, której inicjatywę przedstawił Zakład Architektury Polskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

E) Referaty i dyskusje zespołu architektów Studium:

Odbyło się 9 posiedzeń, na których członkowie zespołu wygłosili referaty na następujące tematy:

- doc. dr Sienicki — Wrażenia z wystawy rzymskiej poświęconej opiece nad dzieckiem;
- inż. arch. Z. Stępiński — Oświetlenie wnętrza handlowego;
- inż. arch. Z. Dziewulska — Wnętrze na wystawie paryskiej;
- inż. arch. K. Proszyński — Wnętrze reprezentacyjne;
- inż. arch. Nina Jankowska — Udział architekta w urządzeniu mieszkań robotniczych. Referaty te umieszczono w *Biuletynie S. A. R. P.*

F) Wydawnictwa: *Wnętrze i Sprzęt* tom II (zob. str. 384).

Studium 2 — Sztuki Liturgicznej odbyło zebrania dyskusyjne na podstawie referatów wygłoszonych na tematy liturgiczne przez ks. prof. dra Z. Obertyńskiego (paschał, konfesjonał, ławki i tron, chrzcielnice i baptysteria, chóry muzyczne, organy itp. Jednocześnie z odczytami prowadzono ćwiczenia dla uczestników, w formie rysunków na temat omawianych zagadnień liturgicznych; mają one w wyniku w schematyzowanej postaci przynieść normy do wypracowania podstaw pod kompozycje twórcze. Wykonano projekty szkicowe na tematy:

1. Wnętrze baptysterium dostępnego z kościoła, chrzcielnica, dekoracja symboliczna (projekt teoretyczny) — wykonano projektów 11.
2. Kaplica cmentarna pod Białymstokiem (wg danych dostarczonych przez ks. kanonika Abramowicza) — wykonano projektów 10.
3. Wnętrze kościoła św. Idziego. 4. Ołtarz św. Andrzeja Boboli.

W dalszym ciągu (w związku z tematami do realizacji zgłoszonymi przez księży) Studium opracowuje: figurę Chrystusa na placu przykościelnym i wnętrze kościoła św. Michała (ołtarze, kazalnice, kaplice, konfesjonały, żyrandole etc.).

Patronował pracom Studium ks. prof. dr Z. Obertyński, sekretarzem był inż. arch. M. Leykam.

Studium 3 — Sztuki Żydowskiej inwentaryzowało za-
bytki architektoniczne i pomniki grobowe. Przybył i komplet pomiarowy (bożnica).

Studium 4 — Architektury Ogrodowej: a) inż. arch. G. Ciołek odbył objazd w celu zapoznania się ze słynnymi założeniami

ogrodowymi w Niemczech, oraz zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Ogrodów i pokazu planistyki w Essen. W ciągu tej podróży inż. G. Ciołek prze-studiował następujące założenia ogrodowe: Berlin — Tiergarten i Reichsportfeld, Potsdam — Sans Souci, Hannover — Herrenhausen, Essen — Grupa Park, Wiesbaden — Kurpark i Herbertanlagen, Frankfurt — Palmengarten i Grüneburg, Würzburg — Ogród biskupów, Heidelberg — Schlossgarten, Mannheim — Schlossgarten, Schwetzingen — Schlossgarten, Karlsruhe — Schlossgarten, Stuttgart — Schlossgarten, Nürnberg — Reichsparteitaggelände, München — Schlossgarten i Nymphenburg, Innsbruck — Schlossgarten, Salzburg — Hellbrunn i Schlossgarten, Wien — Schönbrunn i Belveder.

b) Ogrody Wołyńskie: inż. arch. G. Ciołek, przy współpracy inż. arch. ogr. Kryst. Żelechowskiej, przeprowadził studia nad założeniami zabytkowymi ogrodów w następujących miejscowościach: Szpanów, Obarów, Gródek, Równe, Aleksandria, Kustyn, Zaborol, Tuczyn, Szubków, Horyńgród, Drohobuż, Raśniki, Derażne, Tudorów, Międzyrzec Korecki, Woskodawy, Kopytków-Oktawin, Mizocz, Stubło, Krzemieniec, Dubno, Wiśniowiec, Młynów, Iwańczyce. Zdjęto 20 planów, wykonano 210 foto.

PUBLIKACJE.

Zakład wydał w roku sprawozdawczym:

1. *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej, rocznik VI, nr 1—3, s. 302 ryc. 188.
2. *Biblioteka Zakładu* (z zasiłkiem Min. W. R. i O. P.) t. VIII. Michał Walicki, *Malarstwo Polskie XV w.*
3. *Wnętrze i Sprzęt*: t. II. K. Buczkowski i M. Skórczewski: *Dawne szkła polskie XVI—XVII w.*, z zasiłkiem Związku Hut Szklanych.

Funkcje redaktora pełnił dr Stanisław Herbst.

Wymianę Wydawnictw Zakładu prowadzono z 39 instytucjami krajowymi i 83 zagranicznymi. Liczby te stale rosną.

POMOCE NAUKOWE.

Biblioteka własna Zakładu powiększyła się w ciągu roku o 645 numerów, liczy obecnie 2414 numerów i ponad 3000 tomów, nie wliczając w to depozytów stałych Biblioteki Wydziałowej. Z Biblioteki korzystało 187 osób, wypożyczono książki poza obręb Bibliotekę 73 osobom.

Zbiór przezroczy do historii architektury i sztuki polskiej przekroczył 4200 sztuk.

Modelarnia. Grupa Słuchaczy Wydziału Architektury, z inicjatywy śp. Jana Gravier, bezinteresownie wykonuje model syntetyczny gładzi huculskiej wg wzoru (rysunków wykonawczych) sporządzonego w Sekcji I, pod kierunkiem inż. arch. Jerzego Żukowskiego.

Personel naukowy Zakładu udzielał wskazówek, porad i wyjaśnień instytucjom i zgłaszającym się osobom. Wiele osób korzystało z pracowni i zbiorów Zakładu, wypożyczało przezrocza dla odczytów w kraju i za granicą.